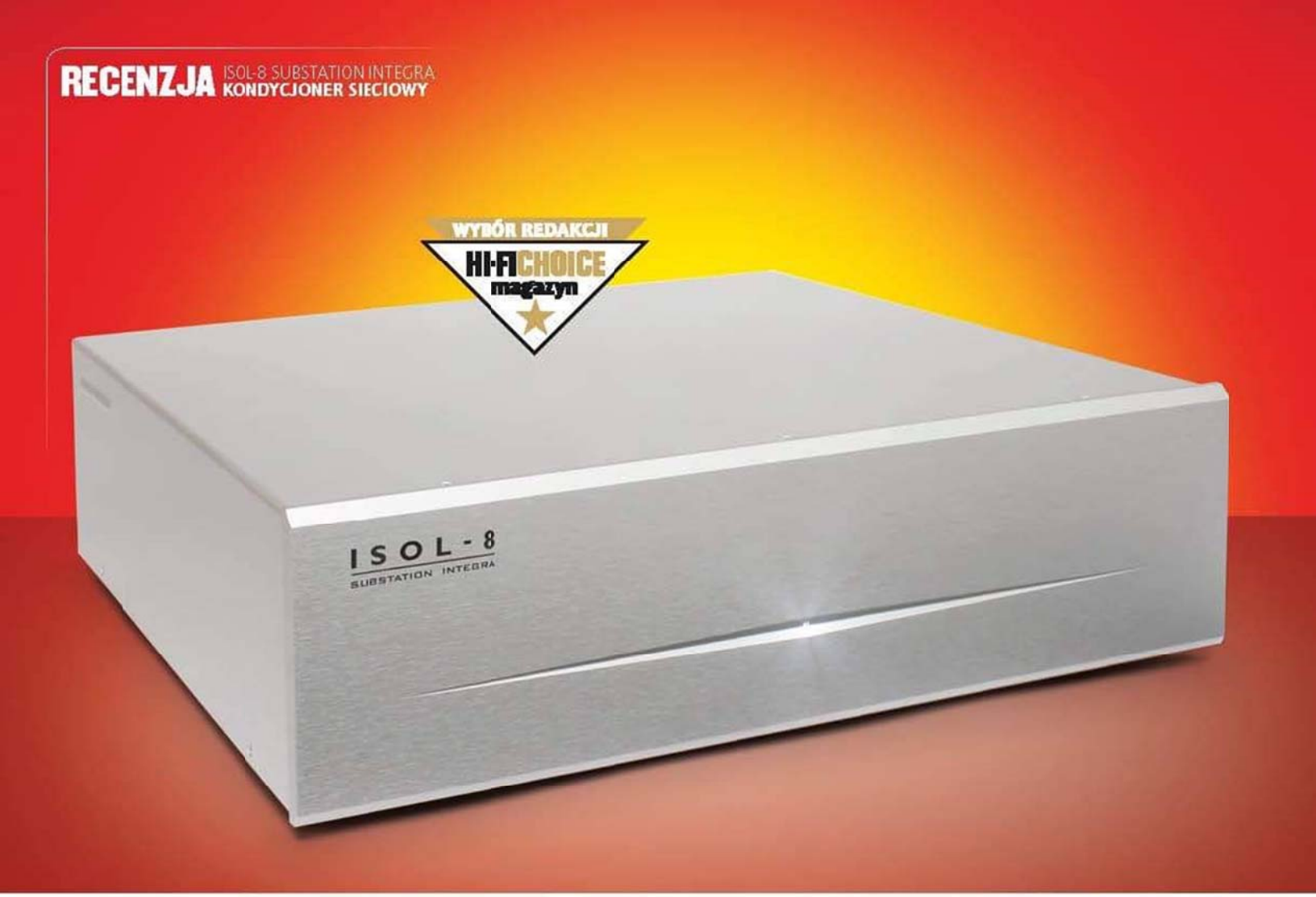

ISOL-8 Substation Integra

Testujemy kondycjoner klasy premium oracowany przez Nica Poulsona założyciela firmy ISOL-8

Zanim brytyjski inżynier Nic Poulson trafił do branży audio, pracował dla BBC. Jego koledzy wywodzący się z tej firmy, wyspecjalizowali się w produkcji kolumn, np. Harbeth czy Spendor. Ale Poulson zajął się elektroniką oraz zasilaniem systemów audio.

Nie bez przyczyny wspomniałem o BBC jako miejscu, z którego wywodzi się twórca takich marek, jak Trilogy Audio, IsoTec czy ISOL-8. Ilość osób, które z tej brytyjskiej korporacji trafiły do branży audio, jest bowiem naprawdę spora. Większość z nich odniosła sukces. Poulson co prawda robił w życiu różne rzeczy, z projektowaniem oświetlenia pasów startowych na lotniskach włącznie, ale od kilkunastu lat zajmuje się urządzeniami audio. Zaczęło się od Trilogy Audio Systems, jej oferta opiera się przede wszystkim na urządzeniach hybrydowych (lampowo-tranzystorowych) oraz tranzystorowych. Miałem okazję korzystać przez kilkanaście tygodni z fantastycznego przedwzmacniacza gramofonowego Trilogy 907 i twierdzę z pełną odpowiedzialnością, że bardzo trudno znaleźć dla niego godną konkurencję na tym poziomie cenowym (ok. 12.000zł), a i z pojedynku z niejednym droższym konkurentem 907-tka wyjdzie zwycięsko. Skąd aż tak wysoka jakość brzmienia? Składa się na to wiele elementów, ale moim zdaniem jednym z kluczowych jest dopracowane zasilanie tego urządzenia (umieszczone w osobnej obudowie). Jak już bowiem wspomniałem, Nic był także jednym z założycieli firmy IsoTec i to on zajmował się projektowaniem wszystkich urządzeń dla tej i kabli zasilających. Od samego początku założeniem była specjalizacja rozwiązań pod kątem konkretnego zapotrzebowania. Stąd w ofercie znalazły się produkty przeznaczone np. dla urządzeń wideo, dla urządzeń o wysokim zapotrzebowaniu na prąd (wzmacniaczy), niskim zapotrzebowaniu (przedwzmacniacze, odtwarzacze CD, DAC-i, phonostage'e), zawierające wyłącznie elementy filtrujące, wyłącznie elementy blokujące składowe DC (prądu stałego) pojawiające się w sieci elektrycznej bądź łączące te dwie funkcje. Portfolio obejmuje kondycjonery, listwy sieciowe i kable sieciowe. Podzielono je na trzy grupy cenowe: podstawową – do prostszych systemów, audiofilską – do zaawansowanych systemów audio oraz specjalistyczne rozwiązania dedykowane pod konkretne potrzeby klientów.

akcesoriami w systemach audio, czyli elementami, bez których system może funkcjonować (poza jednym wyjątkiem oczywiście – bez kabli zasilających się nie obejdzie). Z drugiej strony zasilanie jest elementem bardzo ważnym, jeśli chcemy z danego systemu wycisnąć maksimum jego możliwości. Dlaczego? Prąd z sieci elektrycznej niesie z sobą mnóstwo „śmieci" – zakłócenia, przepięcia, składowe DC (prądu stałego). Wszystkie one pojawiają się tam m.in. za sprawą różnego rodzaju urządzeń podłączonych do tejże sieci elektrycznej. Jeśli więc chcemy zapewnić naszemu systemowi optymalne warunki pracy, należy wszystkie te „śmieci" odfiltrować, zabezpieczając jednocześnie system przed przepięciami czy wspomnianymi składowymi prądu stałego pojawiającymi się w sieci (prądu zmiennego).

Wiele osób nie zdaje sobie nawet sprawy z tego, jak zasilanie słabej jakości wpływa na jakość tego, co słyszą ze swojego systemu. Olśnienie przychodzi, gdy pierwszy raz ów ukochany system zostanie podłączony za pomocą wysokiej klasy listwy sieciowej czy kondycjonera przy użyciu kabli sieciowych wysokiej jakości. Zwykle powrót do słuchania bez tych elementów nie wchodzi już w grę. Pozostaje jedynie pytanie, ile na zasilanie danego systemu należy wydać. Teorii na ten temat jest wiele, ale najczęściej przewija się opinia, że na elementy związane z zasilaniem powinniśmy przeznaczyć ok. 10% wartości naszego systemu audio. Są jednak i tacy, którzy twierdzą, że jest to element równie ważny jak wzmacniacz czy źródło, więc warto nań wydać porównywalne kwoty. Jak to zwykle w audio nie ma jednej, jedynie słusznej odpowiedzi.

Każdy system jest inny, każdy pracuje w innych warunkach (ilość śmieci w sieci elektrycznej nie jest taka sama w każdym miejscu), więc tak naprawdę rozwiązania należy dobierać do konkretnego systemu i własnych możliwości finansowych.

Do testu otrzymaliśmy urządzenie z grupy „audiofilskiej" o nazwie Substation Integra. Jest to swego rodzaju połączenie w jednej obudowie dwóch specjalistycznych kondycjonerów ISOL-8 – Substation LC (Low Current, czyli dla urządzeń o niskim i średnim zapotrzebowaniu na prąd) i HC (High Current, czyli dla urządzeń o wysokim zapotrzebowaniu na prąd). Urządzenie jest dość spore (435x131x410mm) i waży prawie 10kg. Na grubym aluminiowym panelu umieszczono centralnie diodę (białą) informującą, iż urządzenie jest podłączone do prądu, a w lewym górnym rogu nazwę marki i modelu. Jedyne elementy, które można uznać za ozdobne, to ładnie sfazowane krawędzie (górna i dolna) oraz coś w rodzaju poziomej szczeliny, najszerszej na środku frontowego panelu (tu umieszczono diodę), a dalej zwężającej się w stronę bocznych krawędzi (acz owa szczelina do krawędzi nie dochodzi). Obudowę wykonano ze stalowej blachy. Jest więc bardzo solidna i porządnie wykonana, a wykończona w kolorze srebrnym lub (za dopłatą) czarnym. Z tyłu umieszczono sześć gniazd typu Schuko, z których dwa są wysokoprądowe, a cztery nisko-średnioprądowe. Dwa pierwsze przeznaczone są do podłączania wzmacniaczy, ewentualnie aktywnych kolumn czy subwooferów, pozostałe cztery przeznaczone są dla innych, wymagających niższego prądu elementów systemu. Zasilanie dostarczane jest własnym kablem sieciowym ISOL-8 zakończonym (od strony urządzenia) 20-amperowym wtykiem PowerCon Neutrika – z tyłu urządzenia znajduje się odpowiednie gniazdo. Obok umieszczono zacisk uziemienia, a powyżej dwa przyciski bezpieczników – osobny dla urządzeń wysokoprądowych i osobny dla pozostałych. Urządzenie wykorzystuje wszystkie rozwiązania zastosowane we flagowych Substation LC i HC. Każde z gniazd jest filtrowane osobno, by wyeliminować zakłócenia tworzone przez każde z podłączonych urządzeń (bo każde generuje jakieś własne zakłócenia, a one mogą wpływać na pozostałe elementy systemu). Zastosowane filtry mają za zadanie eliminować wszelkiego rodzaju zakłócenia, a nie tylko jeden wybrany rodzaj. Rozwiązanie AXIS DC Blocking eliminuje wspomniane wcześniej składowe prądu stałego, które również pojawiają się w sieci elektrycznej. Kondycjoner zapewnia oczywiście także ochronę podłączonych do niego urządzeń przed przepięciami pojawiającymi się w sieci elektrycznej.

Jakość brzmienia

Oczywiście w przypadku takich urządzeń, jak kondycjonery trudno mówić o brzmieniu jako takim. Właściwsze byłoby mówienie o wpływie na brzmienie systemu – i tak proszę traktować poniższy opis. Na co dzień mój system (i testowane urządzenia) podłączony jest do dwóch listew sieciowych – Gigawatta PF mk2 i Furutecha TP-609e. Te z kolei podłączone są do gniazdek (odpowiednio) Gigawatta i Furutecha, a te do dedykowanej linii wykonanej kablem Gigawatt LC-Y biegnącej prosto do domowej skrzynki elektrycznej. Pociągnięcie osobnej linii >

DETALE

PRODUKT
ISOL-8 Substation Integra

RODZAJ
Kondycjoner sieciowy

CENA
10 250 zł

WYMIARY
(SxWxG)
435x131x410 mm

WAGA
9,9 kg

NAJWAŻNIEJSZE CECHY
- Ilość gniazd zasilających: 6 (2 wysokoprądowe, 4 nisko-średnioprądowe)
- Maksymalny prąd ciągły: 6A na pojedynczym gnieździe nisko-średnioprądowym
- 6A na wszystkich gniazdach nisko-średnioprądowych razem
- 16A na pojedynczym gnieździe wysokoprądowym
- 16A na obu gniazdach wysokoprądowych razem
- Gniazdo zasilające: 20A Neutrik powerCON
- Napięcie zasilające: 230V

DYSTRYBUCJA
Moje Audio
www.mojeaudio.pl

ZŁĄCZA

było znakomitym ruchem, który miał pozytywny wpływ na brzmienie systemu. Czarniejsze tło, znaczące zmniejszenie szumów tła, czystsze, bardziej kolorowe granie – tak w dużym skrócie można opisać to, co wydarzyło się po implementacji tego systemu zasilania w moim pokoju odsłuchowym. Wzmacniacz podłączony jest bezpośrednio do gniazdka ściennego, a pozostałe urządzenia do obu listew. Podłączenie wzmacniacza bezpośrednio do gniazdka wynika z faktu, iż zwykle listwy i kondycjonery w pewnym, nawet jeśli niewielkim, stopniu ograniczają dynamikę wzmacniacza. Podpięcie go do gniazdka eliminuje tę kwestię, acz jednocześnie oznacza rezygnację z zabezpieczeń i filtracji prądu oferowanych przez listwy. Taki układ sprawdzał się do tej pory bardzo dobrze i osobiście byłem z niego bardzo zadowolony, oczywiście zdając sobie sprawę z faktu, iż na rynku jest wiele bardziej zaawansowanych urządzeń polepszających jakość prądu zasilającego, tyle że zdecydowanie bardziej kosztownych.

Po otrzymaniu Substation Integry ISOL-8 postanowiłem zacząć słuchanie od wpięcia wszystkich grających elementów systemu do kondycjonera, ze wzmacniaczem włącznie. Kondycjoner wyposażono bowiem w dedykowane, wysokoprądowe gniazda dla wzmacniaczy, więc należało je wypróbować. Zwykle gdy prowadzę odsłuchy tego typu elementów (tzn. listew sieciowych, kabli sieciowych czy kondycjonerów) zmiany, jakie wnoszą one do dźwięku, lepiej słychać dopiero, gdy wypnie się je z toru i wróci do „normalnego" układu. Zmiany mogą być w danym systemie pozytywne lub negatywne – nie ma przecież rozwiązań uniwersalnych. Tym razem wpływ Integry słychać było od pierwszych sekund. Do tej pory wydawało mi się, że moje zasilanie minimalizowało szum tła do poziomu jeśli nie niesłyszalnego, to przynajmniej takiego, który zupełnie nie przeszkadzał w pełnym odbiorze muzyki. ISOL-8 pokazał, że w tym zakresie można zrobić jeszcze dużo więcej. Kolejne ograniczenie szumu tła, zakłóceń płynących z sieci oraz z samych podłączonych urządzeń dało efekt w postaci dużo czystszej prezentacji pokazywanej na jeszcze ciemniejszym tle. To z kolei sprawiło, że przekaz wydawał się bardziej detaliczny. W rzeczywistości nie chodziło o zwiększenie detaliczności, ale raczej o większą klarowność prezentacji, w której to łatwiej wyłapywało się wszelkie detale będące zarazem bardziej wyraziste, nie psując bynajmniej harmonii całego przekazu. Wyraźniejsze stały się subtelne zmiany barwy czy wysokości dźwięków, co przekładało się na jeszcze lepsze oddanie mistrzowskiej techniki grania wielu genialnych muzyków. Co ciekawe, również dynamika, a na razie mówię o tej w skali mikro, a dokładniej jej rozpiętość, robiła ogromne wrażenie. Ilość jej odcieni, wypływająca wprost z umiejętności oddania najdrobniejszych nawet zmian, była niebywała. Wspomniana wcześniej klarowność prezentacji wiązała się także z większą ilością powietrza, z otwartością dźwięku. Te elementy przekładały się na większy realizm zwłaszcza dobrze zrealizowanych nagrań live. Mój system zwykle kreuje dużą przestrzeń z dużymi, trójwymiarowymi źródłami pozornymi, wypełnioną powietrzem. Ale poprawa w zasilaniu jeszcze zwiększyła wrażenie obecności tego nieuchwytnego powietrza wszędzie dokoła muzyków i w przestrzeni między nimi a słuchaczem. Muzyka zyskiwała dodatkowy oddech, a przez to naturalność. Wspomniana czystość dźwięku przekładała się również na nadzwyczajną dźwięczność średnicy i góry pasma. Świetnym przykładem może być nawet pojedyncze uderzenie w trójkąt, które na tle ogromnej orkiestry symfonicznej teraz wyróżniało się jeszcze bardziej niż zwykle, długo wibrując w uszach.

No i w końcu kwestia dynamiki, tej w skali makro, tej, którą zwykle elementy poprawiające jakość prądu w mniejszym lub większym stopniu ograniczają. Wpięcie mojego ModWrighta KWA100SE w Integrę ISOL-8 (do gniazda wysokoprądowego oczywiście) nie ograniczyło jego dynamiki. Przynajmniej ja nie byłem w stanie takowego ograniczenia wskazać. Dla pewności kilka razy przepinałem (sam wzmacniacz) między kondycjonerem a gniazdkiem ściennym i choć nie były to ślepe testy, to jednak z dużą pewnością mogę powiedzieć, że angielski kondycjoner dynamiki nie ograniczał w żadnym stopniu. Nie mogę zagwarantować, że tak samo będzie z każdym wzmacniaczem/końcówką mocy, bo też i mój ModWright nie jest ekstremalnie prądożernym wzmacniaczem, więc nie postawił ISOL-8 aż takich wymagań. Faktem jest natomiast, że o ile zmian w dynamice nie było, o tyle przełączenie go do gniazdka ograniczało w niewielkim stopniu, ale jednak, wszystkie opisane powyżej, dla całego systemu, pozytywne zmiany. Słowem w moim przypadku wybór między podłączeniem wzmacniacza do kondycjonera a do gniazdka był bezdyskusyjny – za każdym razem wolałem wersję pierwszą.

Na koniec jeszcze jedna ciekawostka. Otóż w moim przedwzmacniaczu lampowym ModWright LS100 używam lamp, które bardzo lubię za ich wyrafinowanie, barwę, za przestrzenne granie pełne powietrza. Nie są to jednakże lampy idealne, gdyż produkują własny szum. Nie jest to poziom szumu, który znacząco wpływałby na odbiór muzyki, ale jest na tyle wysoki, że podczas przerw między utworami dość wyraźnie go słychać. Mówiąc szczerze, nie wiem, czy to ma faktyczne uzasadnienie, ale faktem jest, że gdy przedwzmacniacz podłączyłem do testowanego kondycjonera, szum własny lamp zniknął niemal całkowicie. I choć na co dzień tym szumem się nie przejmuję i wydaje mi się, że on w niczym nie przeszkadza, to jednak gdy go już nie było, muzyka brzmiała jeszcze piękniej niż zwykle.

WARTO WIEDZIEĆ

Testowany kondycjoner należy do kategorii produktów audiofilskich, słowem nie najtańszych. Są one przeznaczone do systemów z wysokiej i najwyższej półki. Nic Poulson stworzył jednakże rozwiązania prostsze, siłą rzeczy mniej kosztowne. Tańsze kondycjonery również zapewniają wysoki poziom ochrony urządzeń, osobną filtrację dla każdego gniazda, likwidację wpływu poszczególnych urządzeń na pozostałe, a kondycjoner w wersji MiniSub Axis wyposażono w filtr eliminujący składowe prądu stałego. Dostajemy więc większość funkcji droższej integry w niższej cenie. W ofercie są także tańsze kable sieciowe, czy listwa sieciowa dla osób, które nie są zainteresowane kondycjonerami. Ciekawostką w ofercie jest ISOL-8 VMC1080 - urządzenie dedykowane telewizorom LCD i plazmowym, które po pierwsze pełni funkcję ochronną, a po drugie zapewniając lepsze, czystsze zasilanie, co ma zauważalny wpływ na jakość wyświetlanego obrazu.

Podsumowanie

Używając porównania fotograficznego, mój system z ISOL-8 w torze był fotografią wyższej rozdzielczości niż bez niego. Ładniejsze barwy, więcej detali, lepiej pokazane dalsze plany, wrażenie wyższej ostrości. Zauważyłem to od razu po podpięciu systemu do kondycjonera, co pokazuje, że nie były to bynajmniej zmiany subtelne. Wypięcie systemu z Substation Integry i powrót do „normalnego" systemu zasilania był dość bolesny. Owo zdjęcie nieco wypłowiało, straciło na kolorach, detalach i głębi. A przecież jeszcze 5 minut przed podłączeniem do Integry było tak pięknie... Można więc dyskutować nad tym, ile należy wydać na zasilanie systemu audio, czy ma to być faktycznie 10% wartości całego systemu, czy może jednak więcej. W moim przypadku cena testowanego urządzenia stanowi więcej niż owe 10%. Nie mam jednakże żadnych wątpliwości, że to urządzenie warto byłoby do tego systemu wstawić na stałe – byłaby to równie wartościowa inwestycja jak wymiana innego, dowolnego elementu systemu.

Marek Dyba

HI-FI CHOICE WERDYKT

JAKOŚĆ DŹWIĘKU ★★★★★
JAKOŚĆ/CENA ★★★★★
JAKOŚĆ WYKONANIA ★★★★★
MOŻLIWOŚCI ★★★★★

PLUSY: Uniwersalność – gniazda wysoko- i niskoprądowe, nieograniczadynamiki, zdecydowanie poprawia jakość dźwięku

MINUSY: W moim systemie nie było żadnych

OGÓLEM: Dość drogie urządzenie, które skłoni niejednego audiofila do wydania więcej niż 10% wartości systemu na jego zasilanie

OCENA OGÓLNA ★★★★★